

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 2 (294) • ROK XXVI • LISTOPAD 2021 • ISSN 1429-995X

WWW.ISSUU.COM/PISMOWUJ • ROZDAWANY BEZPŁATNIE

Ocena nauki hybrydowej – str. 2

Olga Tokarczuk uhonorowana
na UJ – str. 6

Jak pokierować swoją karierą? –
str. 10



**O kryzysie na granicy, sytuacji
uchodźców i naszej wrażliwości – str. 8**

Jak to jest z tą hybrydą?

Ocenianie organizację roku akademickiego

Od października na Uniwersytecie Jagiellońskim uczymy się hybrydowo. Część studentów z radością wróciła na uczelnię, ale nie wszystkich ucieszyło to rozwiązanie.

Nauka zdalna na UJ odbywała się od marca 2020 roku. We wrześniu jednak rektor prof. Jacek Popiel zdecydował w wydanym komunikacie, że „z dniem 1 października 2021 roku Uniwersytet Jagielloński powraca do stacjonarnego trybu kształcenia, z wyjątkiem zajęć określonych przez Dziekanów Wydziałów / kierowników jednostek organizacyjnych Uczelni, które będą odbywały się w formie zdalnej”.

HYBRYDOWO, ALE NIE DO KOŃCA

Można stwierdzić, że ta druga część wyżej wymienionego fragmentu komunikatu jest ważniejsza, bo na dobrą sprawę o tym, czy dany kierunek wrócił na uczelnię, decydował dziekan danego wydziału.

Jakie płyną z tego wnioski? Nie na wszystkich kierunkach większość zajęć odbywa się stacjonarnie. Jak to się przedstawia w praktyce? Przykładowo: na Wydziale Historycznym większość zajęć odbywa się w formie stacjonarnej (z elementami nauczania zdalnego). Inaczej zdecydowało Kolegium Dziekańskie Wydziału Prawa i Administracji, które po konsultacjach ze studentami i monitorowaniu sytuacji pandemicznej w kraju zdecydowało, że co do zasady semestr zimowy będzie odbywać się zdalnie. Wydział Polonistyki opublikował z kolei listę zajęć, które będą realizowane w formie zdalnej – znalazło się na niej blisko 50 przedmiotów. Wykłady na Wydziale Filologicznym w pierwszym semestrze odbywają się zdalnie, większość ćwiczeń i zajęć praktycznych – stacjonarnie.

Takie zmiany w organizacji zajęć wielu studentom odpowiadają. – Zorganizowanie wyłącznie zajęć online w wyznaczonych dniach to bardzo dobre rozwiązanie. Ćwiczenia warsztatowe oraz konwersatoria wymagają znacznie większej uwagi niż wykłady, dlatego jestem bardzo pozytywnie nastawiona, że taka forma zajęć będzie miała formułę stacjonarną – mówiła Zuzanna Cieniawska, studentka politologii na UJ. – Nauka w pełni stacjonarna byłaby znacznie gorszą koncepcją. Warunki, jakie narzuciła pandemia, odkryły, że wiele zadań w pracy czy na uczelni można z równie efektywnym rezultatem przenieść do sieci – dodała.

STUDENCI Z DALEKA MOGĄ MIEĆ PROBLEM

Zmiany jednak nie wszystkim wyszły na dobre. A to dlatego, że niektórzy studenci z daleka będą zmuszeni np. specjalnie wynajmować mieszkanie w Krakowie, by chodzić na kilka zajęć stacjonarnych, mimo że duża część przedmiotów w ich planie odbywa się zdalnie. Decyzja

rektora o organizacji roku akademickiego spotkała się z komentarzami studentów, zarówno przychylnymi, jak i krytycznymi. „Rozwiązanie niesamowicie przeciwko zdrowemu rozsądkowi, biorąc pod uwagę to, że studenci powietrzem za utrzymanie na miejscu nie płacą, tylko muszą jednak zapłacić”, „O ile część wykładów można realizować w formie hybrydowej, nic nie zastąpi uczestnictwa w zajęciach i dyskusjach na żywo, na miejscu” – pisali studenci na facebookowym profilu Samorządu Studentów UJ.

O możliwe problemy w związku z nauką hybrydową i dojazdem studentów spytaliśmy rektora UJ prof. Jacka Popiela. – Tak, ta obawa jest. Zresztą to ryzyko sygnalizowała już nowa przewodnicząca Samorządu Studentów UJ. Natomiast staraliśmy się, żeby wszystkie relacje pomiędzy stacjonarnymi a zdalnymi zajęciami były ustalane we współpracy z Samorządem. Wiem, że czasem trudno zadowolić każdą ze stron. Wiem też, że niektórzy studenci będą postawieni w trudnej sytuacji – przyznał w rozmowie z nami prof. Popiel.

Jak się okazuje, dla niektórych możliwości realizowania przedmiotów zdalnie jest dużym ułatwieniem. – U mnie część kursów prowadzona jest w pełni zdalnie, niektóre na terenie uczelni. Osobiście wolałem wybrać przedmioty, które będą odbywać na odległość. Takie rozwiązanie daje mi możliwość łączenia doktoratu z innymi aktywnościami. Na pięć przedmiotów w tym semestrze, tylko jeden wybrałem stacjo-

narnie – mówił Tomasz Tysoń, doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych UJ. – Na pewno odbywanie nauki stacjonarnie będzie wymagało wielu poświęceń, nakładów czasowych, a także finansowych. Wielu studentów pochodzi z odległych regionów Polski, zatem powrót do Krakowa będzie wymagał przeprowadzki. Należy dodatkowo zauważyć, że oprócz kosztów wynajęcia mieszkania dochodzi mnóstwo innych kosztów, między innymi bilet miesięczny na komunikację miejską – dodał Tomasz.

CZY CZWARTA FAŁA ZAMKNIĘ UCZELNIĘ?

Rektora UJ spytaliśmy też o czwartą falę pandemii i ryzyko ponownego zamknięcia uczelni w formie stacjonarnej. – Nie potrafię powiedzieć, co będzie za parę tygodni, sytuacja pandemiczna jest trudna do przewidzenia. Do Krakowa przyjeżdża kilkaset studentów, w tym wielu z zagranicy. Jesteśmy przygotowani na różne scenariusze, w zależności co się będzie rozgrywało z pandemią. Wiedzą o tym dziekani i pracownicy poszczególnych jednostek. Trzeba być przygotowanym na decyzje, które będą zapadać na szczeblu krajowym. Nie wykluczam, że z dnia na dzień trzeba będzie przejść na naukę zdalną, jeśli będzie taka potrzeba – powiedział nam prof. Popiel.

ADRIAN BURTAN





Szukamy dziennikarzy, rysowników i fotografów

Publikuj w „WUJ-u”!

Redakcja pisma „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” poszukuje młodych dziennikarzy chętnych do współpracy. Szukamy osób piszących, fotografujących oraz rysowników. Jesteśmy otwarci na tych, którzy mają swoje pomysły na materiały, ale podpowiemy też, o czym warto napisać. Skupiamy się na tematach związanych ze studentami i naszą uczelnią. Zapraszamy do współtworzenia pisma wydawanego od 1990 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj.redakcja@gmail.com. Do zobaczenia w redakcji!

Wiesz, że dzieje się coś ciekawego? Daj nam znać!

Organizujesz ciekawą inicjatywę na UJ, którą chcesz nagłośnić? Wiesz, że na UJ powstaje coś, co warto przedstawić naszej społeczności akademickiej? Znasz kogoś z naszej uczelni kto ma niecodzienną pasję lub dokonał czegoś wyjątkowego? Ruszasz z nowym projektem, skierowanym do studentów? Skontaktuj się z nami pod adresem: wuj.redakcja@gmail.com przesyłając szczegóły. Chętnie pomożemy!



Pismo Studentów „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

e-mail: wuj.redakcja@gmail.com; tel. 788 818 487

Strony internetowe: www.issuu.com/pismowuj oraz www.facebook.com/pismowuj

Redaktor naczelna: Joanna Pawlik

Zespół: Iza Olczyk, Adrian Burtan, Jadwiga Wąsacz, Lucjan Kos (foto), Agata Kurzańska, Marcelina Koncewicz, Ewa Zwolińska, Dorota Łanoszka, Kacper Pusztuk, Martyna Szulakiewicz-Gaweł (foto), Grzegorz Jarecki, Wojciech Skucha, Aleksandra Kocerba, Karolina Iwaniec, Agnieszka Włodarczyk, Olga Sochaczewska, Justyna Arlet-Głowacka

Korekta: Iza Olczyk i Adrian Burtan

Kolportaż: Sebastian Pędziwiatr

Okładka: fot. Izabela Olczyk

Reklama: wuj_reklama@op.pl

Numer zamknięto: 29 października 2021 roku

Wieści z UJ

Kraków 2030

Nieustanny rozwój miasta, w którym żyjemy i studiuje- my, odgrywa niebagatelną rolę. Świadomi tego są naukowcy m.in z Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy od października zasiadają w Radzie, czuwającej nad realizacją „Strategii Rozwoju Krakowa. Tu chcę żyć. Kraków 2030”. Nadrzędnym celem projektu – opracowanego przez przedstawicieli i przedstawicieli Krakowa – jest wykorzystanie potencjału miasta do jego ulepszenia oraz stworzenia inteligentnej i nowoczesnej metropolii. Powołana Rada Strategii ma być organem doradczym oraz merytorycznym wsparciem w procesach monitorowania, ewaluacji, aktualizacji oraz promocji strategii. W skład Rady wchodzi eksperci reprezentujący środowiska naukowo-badawcze, biznesowe, organizacje pozarządowe i instytucje związane z rozwojem miasta. Nie zabrakło wśród nich również przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nasze środowisko akademickie reprezentują: rektor UJ prof. Jacek Popiel, dr hab. Ewa Bogacz-Wojtanowska, dr hab. Janina Czapska, dr hab. Krzysztof Gwosdz, dr hab. Jolanta Perek-Białas, prof. dr hab. Jacek Purchla oraz dr hab. Marta Smagacz-Poziemska.

KAROLINA IWANIEC



Uczni z UJ nagrodzeni

Poznaliśmy laureatów nagród Prezesa Rady Ministrów za 2020 rok. Uhonorowano autorów dwudziestu pięciu rozpraw doktorskich, dzieł- sian osiągnięć habilitacyjnych oraz ośmiu osiągnięć z zakresu działal- ności naukowej. Za wysoko ocenione osiągnięcia naukowe będą- ce podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego nagrodzono dr. hab. Piotra Łukasika z Wydziału Biologii UJ – szczególnie za ana- lizę różnorodności, funkcji i ewolucji mikroorganizmów symbiotycz- nych owadów na przykładzie cykad. W kategorii wyróżniających się rozpraw doktorskich nagrodzono dr. Adriań Chrobaka z Wydziału Lekarskiego UJ CM, dr Joannę Luc i dr. Marka Muszyńskiego z Wy- działu Filozoficznego UJ oraz dr Annę Szczepanek z Wydziału Mate- matyki i Informatyki UJ.

KAROLINA IWANIEC

Miniatura 5 – kolejni laureaci

Poznaliśmy nazwiska kolejnych laureatów konkursu Miniatura 5, których działania naukowe zostały zakwalifikowane do finansowa- nia z Narodowego Centrum Nauki. Fundusze mogą zostać przezna- czone na staże naukowe, badania wstępne lub pilotażowe, kwerendy czy wyjazdy badawcze i konsultacyjne. Naukowcy, którzy w przecią- gu ostatnich 12 lat otrzymali tytuł doktora, a ponadto opublikowali co najmniej jedną pracę lub mogą się pochwalić co najmniej jednym artystycznym bądź artystyczno-naukowym osiągnięciem, mieli oka- zję, by zgłosić swój udział w konkursie. Na liście rankingowej znalazły się nazwiska naukowców z naszej Alma Mater. Do grona laureatów dołączyli: dr inż. Maciej Fidrysiak, dr hab. Sebastian Borowicz, dr hab. Magdalena Jastrzębska-Więsek, dr Marcelina Janik, dr hab. Anna Par- tyka, dr Joanna Suraj-Prażmowska, dr Grzegorz Szewczyk, dr Paweł Majewski, dr Mateusz Kłagisz oraz dr Grzegorz Wójcik. Kompletne li- sty rankingowe, wraz z tematami działań naukowych, znaleźć moż- na na stronie www.ncn.gov.pl.

KAROLINA IWANIEC

Medale zostały wręczone

Członkowie interdyscyplinar- nego zespołu doradczego ds. COVID-19 zostali odznaczeni Medalem Polskiej Akademii Nauk im. Mikołaja Kopernika. Nieustannie monitorują sytu- ację epidemiczną, a ponadto stworzyli publikację „Zrozumieć COVID-19. Opracowanie zespołu ds. COVID-19 przy Prezesie PAN”, która jest przystępnym kompendium porządkującym wiedzę na temat epidemii, zawiera także prognozy oraz zalecenia dla obywateli. W skład zespołu wchodzi uczeni z Uni- wersytetu Jagiellońskiego, Narodowego Instytutu Zdrowia Publiczne- go, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Warszaw- skiego, Instytutu Chemii Fizycznej PAN, Biura Współpracy z Zagranicą PAN oraz Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN i Cardiff University. Od 1969 roku Medale Polskiej Akademii Nauk przyznawane są uczynom, którzy – poprzez swoje wybitne osiągnięcia – w znaczący sposób za- służyli się dla środowiska naukowego w Polsce. W tym roku w gro- nie laureatów znalazł się również prof. Krzysztof Pyrc z Małopolskie- go Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KAROLINA IWANIEC



Nagroda NCN

Małopolskie Centrum Biotech- nologii Uniwersytetu Jagielloń- skiego ma kolejny powód do zadowolenia – to właśnie tam trafiła w tym roku Nagroda Na- rodowego Centrum Nauki. Lau- reatem w obszarze nauk o ży- ciu został dr hab. Sebastian Glatt, którego doceniono za szereg publikacji w międzynarodowych czasopismach z obszaru biologii molekularnej, genetyki i biochemii – w tym za przełomowe badania nad Elongatorem. Laureat zbadał struk- turę przestrzenną i mechanizm działania tego kompleksu białkowego. Nagrodę NCN przyznaje się w trzech obszarach badawczych: naukach humanistycznych, społecznych i o sztuce, naukach o życiu oraz na- ukach ścisłych i technicznych. Wyłaniając zwycięzców Nagrody NCN, kapituła konkursowa bierze pod uwagę znaczące osiągnięcia nauko- we. Nadrzędnym celem jest pomoc młodym uczynom, zatem koniecz- nym kryterium jest także wiek naukowców, który nie może przekroczyć 40 lat. Uroczysta Gala wręczenia statuetek miała miejsce 6 paździer- nika w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach.

KAROLINA IWANIEC



Osiągnięcie projektu J-PET

Naukowcy z UJ otrzymali przełomowy obraz PET

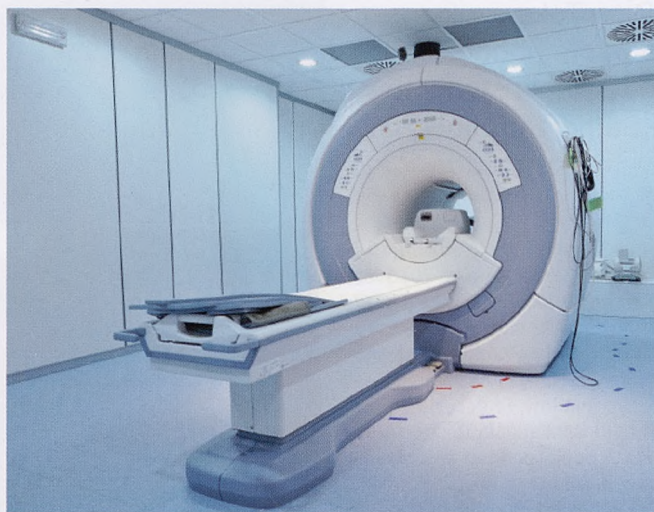
W Instytucie Fizyki UJ uzyskano pierwszy na świecie trójfotonowy obraz tomograficzny PET. Dokonał tego interdyscyplinarny zespół naukowców kierowany przez prof. Pawła Moskała. Opracowana na UJ technika obrazowania pomoże efektywniej diagnozować raka i prowadzić badania w dziedzinie fizyki.

Pozytonowa tomografia emisyjna (PET) to metoda obrazowania, która pozwala wizualizować badaną część ciała na podstawie wykrytych przez skaner fotonów – produktów rozpadu radioaktywnego izotopu. Będące obecnie w użyciu

tomografy PET dostarczają obrazów opartych na rozpadach dwufotonowych; przy pomocy Jagiellońskiego Pozytonowego Tomografu Emisyjnego (J-PET) po raz pierwszy otrzymano obraz na podstawie trzech fotonów, otwierając przed badaczami i lekarzami nowe możliwości. Osiągnięcie jest wspólnym dziełem naukowców z UJ, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Narodowego Centrum Badań Jądrowych, Uniwersytetu w Wiedniu i Narodowego Instytutu Fizyki Jądrowej we Włoszech. Wśród nich znajdują się fizycy, informatycy, elektronicy, chemicy, biolodzy oraz lekarze.

J-PET dostarcza fizykom nowych narzędzi badawczych do testowania symetrii między materią a antymaterią. Możliwości opracowywanego rozwiązania zademonstrowano w eksperymencie opublikowanym we wrześniu w „Nature Communications”.

Powstające urządzenie, oprócz zastosowania w badaniach podstawowych, przyda się także w diagnostyce nowotworów. Nowa technologia ma umożliwić tomografię PET



całego ciała, zapewniając przy tym dobrą rozdzielczość przestrzenną i czasową. J-PET pomoże lekarzom lokalizować komórki nowotworowe, określać stopień ich złośliwości oraz badać działanie leków. To znacznie ułatwi i przyspieszy proces diagnostyczny.

Skonstruowany na UJ prototyp wykorzystuje plastikowe detektory

promieniowania, które są znacząco tańsze i łatwiejsze w produkcji niż te stosowane dotychczas w komercyjnych tomografach. Dzięki temu koszty stosowania tej techniki będą znacznie niższe, umożliwiając dostęp do niej tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

EWA ZWOLIŃSKA

Zareklamuj się w WUJ-u!

Docieramy co miesiąc
do kilku tysięcy studentów

wuj_reklama@op.pl



Olga Tokarczuk uhonorowana na UJ

Noblistka studentom mówiła m.in. o otwartości

Olga Tokarczuk przez społeczność Uniwersytetu Jagiellońskiego została nagrodzona tytułem doktora honoris causa 7 października. Z kolei wieczorem tego samego dnia odpowiadała na pytania studentów podczas spotkania zorganizowanego przez Samorząd Studentów UJ i Samorząd Studentów Wydziału Polonistyki UJ.

Olga Tokarczuk, nagrodzona Literacką Nagrodą Nobla na 2018 rok, 7 października gościła na uroczystym posiedzeniu Senatu UJ w Auli Collegium Novum. Pisarka odebrała tytuł doktora honoris causa. Przypomnijmy, że decyzję o przyznaniu wyróżnienia Tokarczuk Senat UJ podjął podczas posiedzenia w kwietniu tego roku.

„HEJT, ALE TEŻ POWSZECHNE UZNANIE”

O nadanie noblistce tytułu honoris causa wnioskował Wydział Polonistyki UJ. Olga Tokarczuk przez kilka lat była wykładowczynią w Studium Literacko-Artystycznym działającym właśnie w ramach tego wydziału.

Jak czytamy w uzasadnieniu nadania zaszczytu, Tokarczuk nagrodzono za „twórczość literacką jako sztukę wypowiadania całości ludzkiego doświadczenia, odkrywco odślaniającą prawdę o człowieku, pozwalającą odnaleźć porządek i sens”, aktywność pozaliteracką oraz całokształt działalności dydaktycznej.

– Działalność Olgi Tokarczuk przyniosła jej – prócz pamiętnych brutalnych ataków, grózb, fali hejtu i mowy nienawiści – przede wszystkim powszechny szacunek i uznanie, wzmocnione jeszcze za sprawą jej licznych inicjatyw w obszarze kreowania nowych form uprawiania i upowszechniania kultury – mówił w uroczystej laudacji dla Tokarczuk na posiedzeniu Senatu prof. dr hab. Ryszard Nycz z Wydziału Polonistyki UJ. – Literatura Olgi Tokarczuk pozwala człowiekowi odnaleźć porządek i sens – we własnym życiu, w dookolnym środowisku i w planetarnym wymiarze – dodał profesor.

Jak podkreślił rektor UJ prof. Jacek Popiel, Olga Tokarczuk jest dopiero 11. kobietą, która otrzymała tytuł doktora honoris causa w ponad dwustuletniej trady-



Stoję tutaj przed Państwem nie tylko jako kobieta, ale też jako pisarka, czyli ktoś, kto pracuje na pograniczu wielu dziedzin kultury i nauki. Moją pracą jest scalanie naszego sfragmentaryzowanego doświadczenia ludzkiego, nadawanie mu sensu i znaczenia – podkreśliła noblistka podczas wystąpienia 7 października

cji przyznawania wyróżnienia na najstarszej uczelni w Polsce. Noblistka w przemówieniu przyznała, że „jest do dla niej historyczny moment”. – UJ jest dla mnie archetypową uczelnią i ten zaszczyt, który jest mi dany przyjąć, jest bardzo dla mnie ważny – powiedziała Tokarczuk.

Noblistka nawiązała też do swojego drugiego imienia. Rodzice na drugie nazwali ją Nawoja. Była to półlegendarna postać przybyła z prowincji do Krakowa w XV wieku, która, by studiować, musiała zmienić imię i udawać mężczyznę. – To imię to chyba na szczęście, jako zachętę do odważnego realizowania swoim pragnień – tłumaczyła noblistka. – Stoję tutaj przed Państwem nie tylko jako kobieta, ale też jako pisarka,



Olga Tokarczuk jest 11. kobietą, która otrzymała tytuł doktora honoris causa na UJ

czyli ktoś, kto pracuje na pograniczu wielu dziedzin kultury i nauki. Moją pracą jest scalanie naszego sfragmentaryzowanego doświadczenia ludzkiego, nadawanie mu sensu i znaczenia – dodała Tokarczuk. Artystka wyjaśniła też, czym dla niej jest pisanie. – Literaturę rozumiem szeroko, jako uczestniczenie w odwiecznym nurcie opowieści. To wyrafinowany sposób komunikacji, który przekracza granicę kultur i języków, ale też granicę poszczególnych ludzkich istnień – powiedziała pisarka.

„TRUDNO JEST NAM ZMIENIĆ MENTALNOŚĆ”

Wieczorem polska noblistka była gościem spotkania ze studentami, zorganizowanego przez Samorząd Studentów Wydziału Polonistyki i Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas rozmowy cytowane były fragmenty z jej książek. Tokarczuk pytana była m.in. o podróżowanie i o to, jak rozumie otwartość. – Zarzuciłam



Rektor UJ prof. Jacek Popiel oraz Olga Tokarczuk podczas uroczystego wręczenia tytułu doktora honoris causa

podróżowanie, jestem starsza od Was, swoje podróże już odbyłam. Wam nie chcę zabraniać podróżowania. Musimy jednak być

świadomi, co chcemy zobaczyć. Doświadczym takich podróży, podczas których miałam okazję wejść do domów i porozmawiać

z ludźmi różnych kultur. Odbyłam jednak też jedną podróż niemoralną, do Cancun w Meksyku, która zostawiła mnóstwo śladu węglowego – wspominała. – Lepiej podróżować samochodem lub łodzią, bo taka podróż pozwoli Wam dobrze zasmakować kultury danego państwa – dodała.

Pisarka sięgnęła też do historii i nawiązała do kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. – Jako Polacy wychowani w tej kulturze, jesteśmy świadomi, że doświadczenie emigracji jest częścią naszej tożsamości. Dlatego musimy pamiętać o ludziach, którzy z różnych przyczyn uciekają. Bardzo trudno jest nam zmienić mentalność, w której byliśmy uciekinierami, na tę, kiedy możemy być gospodarzami – mówiła Tokarczuk.

Całą rozmowę z noblistką można obejrzeć na Facebooku Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ADRIAN BURTAN

Targi Pracy Biura Karier UJ

Celowanie w karierę

Rynek pracy jest bardzo zróżnicowany, a odnalezienie się na nim nie jest wcale proste. Jak więc przygotować się do efektywnych poszukiwań wymarzonej oferty? Polecamy uczestnictwo w Targach Pracy organizowanych przez uniwersyteckie Biuro Karier.



Targi Pracy to cykliczne wydarzenie, które – jak tłumaczą organizatorzy – skupia w jednym miejscu różnorodnych pracodawców chcących zaoferować młodym ludziom ciekawe oferty pracy, praktyki lub staże w swoich organizacjach. Dzięki temu studenci mogą bezpośrednio nawiązać kontakt z firmami, aby poznać szczegóły, oczekiwania, a także by rozwiązać wszelkie wątpliwości. – Warto pokonać wewnętrzne obawy i w miłej atmosferze

dowiedzieć się, co wystawcy mogą nam zaoferować. W trakcie takiej rozmowy możemy albo utwierdzić się w przekonaniu, że nasze wyobrażenia o danym przedsiębiorstwie nadal są takie same lub uznać, że jednak ten pracodawca nie może nam zagwarantować tego, na co liczyliśmy – radzi Magdalena Kwak-Wójcik, Koordynatorka Targów Pracy.

Najbliższa edycja Targów odbędzie się w dniach 6-10 grudnia br.

i ze względu na sytuację pandemiczną, przybierze formę online. Nie przeszkodzi to jednak w poznaniu wielu ciekawych firm, gotowych udzielić odpowiedzi na najbardziej nurtujące Was pytania. Spotkania z różnymi organizacjami przybiorą postać jednogodzinnych sesji, podczas których pierwsza część będzie dotyczyć prezentacji pracodawcy, druga zaś stanie się przestrzenią do zadawania pytań przez uczestników. Co zrobić, aby udział w ta-

kim przedsięwzięciu był efektywny? – Warto wcześniej poświęcić chwilę na sprawdzenie, jakich mamy wystawców, którzy z nich mogą nas zainteresować i z którymi, może nawet z czystej ciekawości, warto się spotkać – tłumaczą organizatorzy.

Wszystkie informacje o tego-rocznych wystawcach i przebiegu akcji są dostępne na stronie: www.uj.edu.pl/web/targi-pracy/start.

JUSTYNA ARLET-GELOWACKA



Eksperci z UJ o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej

Granica nie do przekroczenia

Od tygodni trwa dyskusja, kto ma więcej racji w sporze o sytuację na granicy polsko-białoruskiej. Czy państwo, które chce budować mur, czy krytycy tych działań, którzy domagają się realnej pomocy dla uchodźców. Niezaprzeczalny jest fakt: na granicy koczują ludzie, a sygnału, jak zażegnać kryzys, brak. – Obojętność zaczyna się od języka, który uprzedmiotawia, wartościuje negatywnie i pozbawia ludzi cierpiących ludzkiej twarzy – mówiła nam językoznawczyni z UJ dr Małgorzata Majewska.

O sytuacji migrantów na granicy w mediach głośno jest od sierpnia. Gazety, telewizje i portale informacyjne obiegają smutne obrazki zziębniętych dzieci czy ich wołających o pomoc rodziców, którzy za wszelką cenę chcą przedostać się przez polsko-białoruską granicę i pójść na zachód. Polska Straż Graniczna codziennie informuje o kolejnych próbach nielegalnego przekroczenia granicy przez uchodźców. W pasie przygranicznym od początku września obowiązuje stan wyjątkowy, a bez zezwolenia nie może wejść do niego nikt nieupoważniony. Zakaz relacjonowania mają też dziennikarze.

W tym całym ferworze, gdzie z boku, jest polskie państwo, które zdaniem części ekspertów i polityków wykazuje zbyt bierną pomoc względem migrantów oraz opanoszczenie. Z drugiej strony, według badania IBRIŚ wykonanego dla Onetu na początku października, 76% ankietowanych uważa, że Polska

nie powinna przyjmować wszystkich imigrantów chcących przekroczyć granicę i ubiegać się o azyl.

Na końcu tej dyskusji wybrzmiewa pytanie: jak rozwiązać kryzys migracyjny?

OBRAZY ZAPADAJĄCE W PAMIĘĆ

Do końca października przez kilkanaście dni na granicy przebywała Anna Mikulska, absolwentka antropologii kultury UJ oraz dziennikarka zajmująca się prawami człowieka i problemami migracyjnymi na świecie. Jej reportaże można czytać na Facebooku, na profilu „Historie o człowieku”, który prowadzi wraz z innym reporterem Bartoszem Rumieńczykiem. – Przez ostatnie dni obserwowaliśmy, co tutaj się dzieje. Niektóre obrazy zapadają w pamięć. Miałam świadomość, że kilkaset metrów ode mnie jakiś uchodźca może chorować na hipotermię, śmiertelną chorobę, która najmocniej doświadcza osoby koczujące na granicy – relacjonowała

w podcaście „Za Burtą Pytań” po powrocie z Podlasia.

Dziennikarka opowiadała też o interwencjach Straży Granicznej. Służby krytykowane są przez część opinii publicznej o stosowanie kontrowersyjnych metod ochrony granicy, m.in. zawracanie migrantów czy uniemożliwienie uchodźcom w niektórych przypadkach złożenia wniosku o azyl w Polsce. – Byliśmy świadkami interwencji. Gdy tworzy się grupa obcokrajowców, jest zabierana przez Straż Graniczną w nieznanym kierunku. Nie wiemy jednak, czy te osoby trafiają do ośrodka dla cudzoziemców, czy poddawane są procedurze tzw. push-backu, czyli zawracania z powrotem za granicę – mówiła Anna Mikulska. – Aktywiści starają się nieść pomoc przez próby przekazania cudzoziemcom pełnomocnictwa do podpisania, by ci mieli możliwość złożenia wniosku o ochronę międzynarodową. Niestety, wydaje mi się, że aktywiści nie są trakto-

wani poważnie i nie ma nawet żadnej interakcji ze strony strażników – dodała reporterka.

Absolwentka UJ mówiła też o postawie względem uchodźców. Stwierdziła, że „współczujemy coraz mniej”. – Przecież kiedyś przyjmowaliśmy kilkadziesiąt tysięcy uchodźców z Czeczenii i na nikim to nie robiło wrażenia. Tak samo było na początku wojny w Syrii [2011 r. – przyp. red.] i nikt nie kwestionował tego, że ludziom uciekającym z tego kraju trzeba pomóc. Nawet w tym roku, gdy talibowie przejmowali Afganistan i ludzie stamtąd uciekali, pojawiało się wiele głosów, że należy pomóc. Ale to są chwilowe momenty, bo to szybko przechodzi. Stajemy się mniej wrażliwi – oceniła.

NA UJ MA POWSTAĆ FUNDUSZ SOLIDARNOŚCIOWY

W kwestii sytuacji uchodźców na granicy wypowiedziało się też Prezydium Konferencji Rektorów

Akademickich Szkół Polskich, którego wiceprzewodniczącym jest rektor UJ prof. Jacek Popiel. W wydanym oświadczeniu jest napisane, że prezydium „wyraża głębokie zaniepokojenie trudną sytuacją humanitarną na granicy polsko-białoruskiej”. Dalej czytamy, że KRASP „apeluje do rządu o podjęcie wszelkich możliwych działań w zakresie zapewnienia respektowania godności i bezpieczeństwa osób szukających ochrony międzynarodowej i próbujących przekroczyć wschodnią granicę Unii Europejskiej”. Organ zwrócił się też do wszystkich rektorów polskich uczelni o „wsparcie i wszelką pomoc studentom i naukowcom będącym w sytuacji uchodźczej”.

O kryzysie na granicy porozmawialiśmy też z prof. Beatą Kowską, która od ubiegłego roku akademickiego pełni na UJ funkcję rzecznika praw i wartości akademickich. Jak twierdzi, postępowanie państwa na granicy „budzi poważne wątpliwości natury etycznej i na bazie przepisów”, opartych na analizie prawa polskiego (m.in. Art. 56 Konstytucji RP), jak i wiążącego Polskę prawa międzynarodowego oraz unijnego (m.in. Konwencja genewska dotycząca statusu uchodźców oraz Karta Praw Podstawowych UE). – Wątpliwości te dotyczą m.in. uniemożliwiania przedstawi-

cielom kom organizacji pomocowych, a także prawnikom czkom dostępu do osób w potrzebie, odmowy przyjmowania wniosków o ochronę międzynarodową, praktyki tzw. wypychania (push-back), de facto pozbawienia wolności osób uwięzionych w pasie granicznym – uważa prof. Kowska.

Jakie działania podejmuje UJ w związku z patową sytuacją na granicy? – Od dawna jestem zaangażowana w działania sieci Scholars at Risk, która wspiera zagrożonych prześladowaniami, także studentów. W związku z sytuacją w Afganistanie, ale też na Białorusi, zaprosiliśmy ostatnio na nasze międzynarodowe seminarium osoby z tych krajów. Cześć z nich to nasze studentki ci oraz absolwentki, które nie mogą wrócić do swojego kraju, bo groziłoby im aresztowanie – mówiła prof. Kowska.

Od rzeczniczek dowiedzieliśmy się też o funduszu solidarnościowym, który decyzją rektora UJ powstaje na UJ. Ma umożliwić studiowanie na UJ osobom zagrożonym prześladowaniami.

PROBLEM ZE SŁOWEM „UCHODŹCA”

Kim jest uchodźca? Na dobrą sprawę znaczenie tego słowa nie zmienia się – nadal jest to osoba uciekająca z regionu pogrążonego wojną

i szukająca schronienia w innym państwie. Wydaje się jednak, że dyskusja wokół uchodźców w wielu przypadkach przestała mieć wymiar jedynie społeczny, a zaczęła być paliwem politycznym dla ugrupowań różnych opcji. Także media często wykorzystują wyrażenie „uchodźcy” do wywołania konkretnego efektu u odbiorcy. Może to być współczucie, ale też strach i budzenie niechęci.

Dr Małgorzata Majewska, językoznawczyni z Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ przekonuje, że to, jakie znaczenie ma dane słowo w społeczności, zależy od kontekstu. – W związku z sytuacją na granicy, słowo „uchodźca” pojawia się w różnych znaczeniach – stwierdziła. – Dla tych, którzy podkreślają wartość każdego człowieka i postrzegają sytuację na granicy w empatycznych kategoriach, słowo to budzi współczucie i uruchamia skojarzenia z osobą, której należy pomóc. Natomiast w kontekstach bardziej prawicowych, „uchodźca” to człowiek, który wpisywany jest w kategorię innego, tego, który zagraża. I wtedy to słowo nabiera mocno negatywnego znaczenia – dodała.

Krótko: kontekst używany przez daną osobę uruchamia konkretne skojarzenia u tych, którzy są pod

jej wpływem. Można to przełożyć na świat mediów i polityków. Odbiorca liberalnych mediów może mieć zupełnie inny obraz w głowie, niż ten konserwatywny, gdy będzie analizował kryzys, który dzieje się na wschodniej granicy. Bo, jak twierdzi dr Majewska, w zależności od narracji, w zupełnie innych miejscach kładzione są akcenty. – Często te narracje, szczególnie lewicowa i prawicowa „nie spotykają się w języku”. W jednej uwypuklony jest człowiek i jego prawa. W drugiej naród i to, kto mu zagraża. Problem w tym, że gdy mamy do czynienia z równoległymi narracjami, to trudno wyobrazić sobie kompromis. Bo kompromis zaczyna się od tego, że uzgadniamy wspólne znaczenia. Brakuje mi w języku mediów dialogu, które zauważają argumenty obu stron – powiedziała.

Dr Majewska zwróciła też uwagę na siłę języka i to, jak potrafi budować postawy ludzi. – Gdy słyszę, że „fala uchodźców zaleje Europę” czy porównywanie tych ludzi do zwierząt, to cały czas wraca do mnie refleksja Mariana Turzkiego: „jeśli będziecie obojętni, jakieś Auschwitz spadnie wam z nieba”. A obojętność zaczyna się od języka, który uprzedmiotawia, wartościuje negatywnie i pozbawia ludzi cierpiących ludzkiej twarzy – oceniła.

ADRIAN BURTAN



Rozmowa z Haliną Czubałą, psychologiem i coachem uniwersyteckiego Biura Karier

„Studia – najlepszy czas na eksperymentowanie”

Rozwój osobisty to ważna część życia każdej osoby, chcące poszerzać horyzonty i poznać samego siebie. Jak połączyć rozwój z karierą na rynku pracy, a przy tym wszystkim zachować równowagę? Na to i podobne pytania pomoże nam odpowiedzieć coach kariery.



Jak ważne jest świadome kreowanie własnej kariery i budowanie marki osobistej?

To ważne na tyle, na ile chcemy zdać się na przypadek i poddać temu, gdzie nas zawieje wiatr w życiu, a na ile chcemy wziąć odpowiedzialność i podjąć się bardziej świadomego sterowania tym, dokąd płyniemy. Bez względu na to, czy interesujemy się tematem budowania marki osobistej, czy nie – warto zdać sobie sprawę, że każdy z nas ma już wyrobioną jakąś markę osobistą. Składa się na nią wszystko to, z czym inni nas kojarzą. Wrażenia, emocje i opinie, pojawiające się w kontakcie z nami lub tylko z naszym imieniem. Marka osobista to to, co odróżnia nas od innych ludzi, nasz sposób bycia, traktowania drugiego człowieka, wykształcenie,

umiejętności, zainteresowania, osobowość... To, co mówią o nas inni, a także nasza własna opinia o nas samych. Nasze wartości i nasza misja w życiu. To też ludzie, z którymi przebywamy – nie bez powodu mówi się, że jesteśmy sumą pięciu osób, z którymi spędzamy najwięcej czasu. Markę osobistą również tworzy to, co udostępniamy innym na swój temat i to nie tylko w mediach społecznościowych, ale też w codziennych kontaktach i rozmowach. Dlatego warto mieć na uwadze, że może nam ona pomóc lub zaszkodzić w karierze. Silna marka zazwyczaj wiąże się z większą rozpoznawalnością, autorytetem czy przewagą, a tym samym wpływa bezpośrednio na naszą karierę – na liczbę i jakość kontaktów, które nawiązujemy, pojawiających się

możliwości współpracy, wysokość zarobków czy szansę na awans.

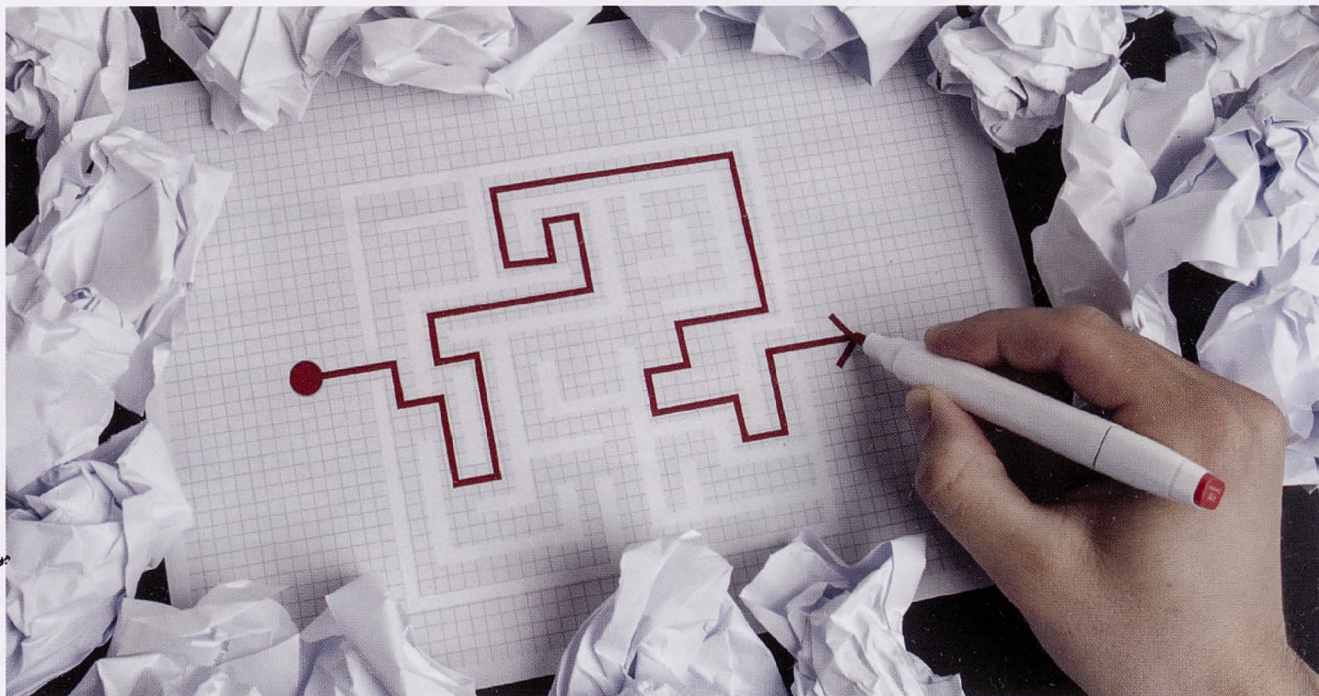
Czym dla Pani jest kariera?

To droga profesjonalnego rozwoju, którą wybieramy do przejścia w swoim życiu. Dla każdej osoby będzie trochę inna. Ważne, żeby wybierać ją nie na podstawie wyobrażeń rodziców, znajomych, czy aktualnie panującej mody, ale bazując na tym, co jest dla nas ważne, co ma szansę dać nam satysfakcję i spełnienie. Czasem przejmujemy te wyobrażenia i wzorce dość bezrefleksyjnie, nie zadając sobie ważnych pytań i nie poszukując własnych odpowiedzi. Ja za to zachęcam, żeby każdy sam sobie odpowiedział co tak właściwie będzie dla niego miarą sukcesu. Odpowiedzi mogą być różne, a jest ich tyle,

ilu ludzi. Dla mnie jest to wykorzystanie mojej wiedzy i umiejętności do robienia czegoś, co jest użyteczne dla innych. Pokonywanie kolejnych wyzwań w realizacji marzeń i dążeń. Rywalizacja z samą sobą z wczoraj. Zdobywanie coraz większej swobody w tym, co robię i zwiększanie strefy wpływu.

Co robić, aby nasze życie zawodowe ciągle się rozwijało i to w kierunku, który sobie obraliśmy?

Na początku wystarczy wiedzieć mniej więcej czego się chce, jaki jest kierunek podróży. Następnie wykonać pierwszy krok, czyli śmiało ruszenie z punktu wyjścia. Dobrze jest mieć jakiś plan na początku, monitorować postępy i raz na jakiś czas dokonywać jego aktualizacji.



Czasem zamiast krótkiego trzymania się raz obranego planu, który stracił na ważności, potrzebne jest przyzwolenie na to, że ten nasz pierwotny zamiar po drodze najpewniej będzie się zmieniał i ewoluował. To wymaga pewnej elastyczności i otwartości na pojawiające się okazje, ale też dostosowywania do zmieniających się warunków. Kolejne kroki, przystanki, objazdy lub skróty pojawią się już w trakcie podróży. Wiele rozwiązań staje się dla nas widocznych i dostępnych dopiero wtedy, gdy już rozpoczniemy działanie. Po zaobserwowaniu pierwszych postępów i sukcesów, wzrośnie też nasza motywacja i zaangażowanie, żeby kontynuować podróż. To powszechny mýt, że motywacja poprzedza działanie.

Co w przypadku, kiedy nie mamy konkretnych planów na przyszłość i do końca nie wiemy w którą stronę pójść?

Kiedy zaczynamy się nad tym zastanawiać i stawiać sobie te pytania, to już jesteśmy krok bliżej do obrania kierunku, w którym chcielibyśmy pójść. Pomocne może być szukanie inspiracji, chociażby korzystając z dostępnych możliwości jakie oferuje Biuro Karier – uczestniczenie w spotkaniach i szkoleniach z firmami oraz instytucjami, żeby nabrać większego wyobrażenia o tym, co robią ludzie, którzy tam pracują. Inspirowanie się historiami absolwentów – starszych kolegów, którzy dzielą się swoimi doświadczeniami i przebyta drogą podczas spotkań w ramach Projektu Mentoringowego. Udział w Targach Pracy, żeby lepiej poznać lokalny rynek pracy. Można też skorzystać z wsparcia doradcy zawodowego, czy coacha kariery. Jednak przede wszystkim warto angażować się w działania i próbować różnych rzeczy. Otworzyć się na nowe doświadczenia, aby móc sobie odpowiedzieć: w czym czuję się dobrze, co mnie przyciąga, interesuje, jaki temat lub umiejętność chcę poznać, czy opanować lepiej. Co jest dla mnie ważne? Czego potrzebuję? W co się chcę zaangażować? Na co chcę przeznaczyć większą część mojego życia?

Czy czas spędzony na studiach to dobry moment, aby zacząć na poważnie traktować swoje życie zawodowe?

Studia to jest świetny moment, żeby lepiej poznać samego siebie, spróbować różnych rzeczy i sprawdzić siebie w nowych miejscach, sytuacjach i rolach. Dzięki temu można nie tylko pomyśleć nad tym, co



Aby skontaktować się z coachem i zapisać na cykl spotkań, wystarczy wysłać swoje zgłoszenie poprzez formularz dostępny na stronie internetowej Biura Karier: biurokarier.uj.edu.pl/student/doradztwo-i-coaching

będzie mi pasować, ale jeszcze poczuć w czym jest mi dobrze. Z jednej strony mogą to być praktyki zawodowe, staż w jakiejś firmie czy instytucji, ale też wolontariat na rzecz jakiejś ważnej sprawy, wyjazdy zagraniczne w ramach wymian studenckich, zaangażowanie w działania organizacji studenckich, poznanie ludzi, nauka języków, odkrywanie nowych zainteresowań czy zdobywanie nowych umiejętności. To jest najlepszy czas na eksperymentowanie. Kiedyś to wszystko się przyda i ze sobą potoczy. Kto wie, może w zupełnie nieoczekiwany sposób.

Przepracowanie i wypalenie to coraz częstsze zjawiska, także wśród ludzi młodych. Jak tego uniknąć?

To prawda, wypalenie zawodowe coraz częściej dotyczy dwudziestolastoletnich. Młodzi ludzie często łączy wiele różnych, wymagających ról – są jednocześnie studentami, pracownikami i rodzicami... Dzień ma ograniczoną liczbę godzin, a ludzie skończoną ilość energii do wykorzystania w ciągu tej doby. Dodatkowo fakt, że są na początkowym etapie swojej drogi

zawodowej powoduje, że mogą odczuwać presję wykazania się, ugruntowania pozycji w pracy czy ustabilizowania swojej sytuacji finansowej. Zdarza im się przesczycować swoje możliwości i brać na siebie za dużo obowiązków. Do tego dochodzą wysokie oczekiwania i zawrotne tempo życia, łatwo wtedy o szybkie wypalenie. Kluczem wydaje się tutaj zachowanie równowagi pomiędzy byciem i robieniem.

Czy ma Pani jakąś receptę na utrzymanie życiowej równowagi?

Ustalenie priorytetów, skupienie się na tych działaniach, które przyniosą najwięcej efektów i odpuszczenie tych mniej ważnych. W ten sposób można znaleźć czas dla siebie. W pierwszej kolejności jest to zadbanie o takie podstawowe sprawy jak sen, jedzenie i aktywność fizyczna – zamiast kolejnej kawy i fast fooda zjedzonego przy biurku. Zmiana rodzaju aktywności może być pomocą – jeśli ciężko pracujemy intelektualnie, najlepszym odpoczynkiem może okazać się wysiłek fizyczny. Chodzi o to, żeby trochę zwolnić i zrobić miejsce na to, co

ładuje nasze wewnętrzne baterie i co sprawia, że jesteśmy tu i teraz, że czujemy, że żyjemy.

Kiedy warto zwrócić się do coacha kariery i z jakimi sprawami możemy przyjść do takiego specjalisty?

Coaching jest opartym na dialogu procesem wspierania rozwoju. Jego celem jest uruchomienie potencjału osoby wspieranej oraz wzmocnienie w skutecznym i samodzielnym przeprowadzeniu zamierzonej przez nią zmiany. W Biurze Karier studenci mają możliwość udziału w cyklu sześciu spotkań ze mną w ramach coachingu kariery, w trakcie których słucham, zadaję pytania, dzielę się własnymi spostrzeżeniami i intuicją. Proponuję też ćwiczenia i zadania. Najczęściej zgłaszają się do mnie osoby, które są na początku swojej drogi zawodowej, chcą zbudować większą świadomość na temat swoich mocnych stron, potrzeb i pragnień, jakie mają w związku ze swoją karierą oraz stworzyć plan rozwoju zawodowego.

ROZMAWIAŁA:
JUSTYNA ARLET-GEOWACKA

Cykl „Wokół kół”

Mowa o... mowie

Tym razem, żeby przybliżyć Wam studenckie organizacje na UJ, udaliśmy się na Wydział Polonistyki, gdzie pewne koło zrzesza przyszłych specjalistów w dziedzinie logopedii. Przyjrzyjmy się bliżej, czym zajmuje się KNL UJ?



Koło Naukowe Logopedii UJ zostało założone w 2018 roku i działa przy Katedrze Języka Polskiego jako Obcego na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Powstało w niedługim czasie po utworzeniu kierunku logopedii, na którym odbywają się studia drugiego stopnia. Aby móc podejść do rekrutacji, należy ukończyć wcześniej studia I stopnia w zakresie polonistyki lub neofilologii. Na ten moment KNL UJ liczy 15 członków. Za organizację pracy koła odpowiada opiekun – dr Rafał Młyński oraz zarząd, w którego skład wchodzi: przewodnicząca Justyna Pilip, zastępczyni Oliwia Świadek i sekretarz Aleksandra Roman. Wszystkim zależy na tym, by rozpowszechniać wiedzę logopedyczną, rozwijać zainteresowania i popularyzować studia logopedyczne.

ODDANI SWOJEJ PRACY

Jednym z celów koła jest pomoc w kształceniu poprzez wykorzystywanie praktycznych umiejętności. – Podejmujemy aktywności, dzięki którym uczymy się wzajemnej współpracy i odpowiedzialności – mówi Oliwia Świadek, zastępczyni Zarządu. Członkowie Koła Naukowego Logopedii UJ przy okazji organizacji V Dyktanda Krakowskiego przeprowadzili warsztaty poświęcone dykcji oraz świadomemu postępowaniu się głosem. Swoje siły łączą także z innymi organizacjami, m.in. z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów podczas akcji „Szlachetna Paczka”. Angażują się w różnego rodzaju działania, które mają okazywać wsparcie i przypominać o ważnych dniach jak np. Światowy Dzień Wcześnieika, Światowy Dzień Zespołu Downa, czy Światowy Dzień Świadomości Autyzmu.

BY ZROBIĆ JAK NAJWIĘCEJ

Corocznym, najważniejszym wydarzeniem dla Koła jest organizacja konferencji naukowej. I edycja odbyła się stacjonarnie w 2019 roku i dotyczyła diagnozy oraz terapii logopedycznej w ujęciu światowym.

Ze względu na trwającą pandemię II i III edycja odbyły się online i trwały dwa dni. W marcu 2021 r. Koło Naukowe Logopedii UJ zaprezentowało referat „LogopedUJ” w trakcie „Logopedia Młodych – III Edycja Konferencji Studenckiej”, która miała postać forum logopedycznego kół naukowych. Jak podkreśla Zarząd, dzięki takiej formie mogli zaprezentować swoją działalność szerszemu gronu odbiorców. Kolejne istotne wydarzenie, które odbyło się w dniach 8-9 maja 2021r. to „Współpracujący Logopeda – III Konferencja Naukowa KN Logopedii UJ”. W tym roku referaty skupiły się wokół tematu interdyscyplinarności zawodu logopedy. Zaprezentowało je 41 prelegentów – specjalistów z różnych dziedzin (m.in. logopedii, psychologii,

prawa). Z kolei już jako wolontariusze członkowie KNL wzięli udział w konferencji naukowej organizowanej przez Polski Związek Logopedów – Oddział Małopolski, która koncentrowała się wokół tematyki karmienia i jedzenia w praktyce logopedycznej. – Po minionym roku działalności, mogę powiedzieć, że miałam przyjemność współpracować z fantastycznymi ludźmi i zdobyć ogromne doświadczenie – twierdzi Justyna Pilip, przewodnicząca Koła.

JAK DOŁĄCZYĆ?

KNL UJ informacje udostępnia głównie przez media społecznościowe. Poprzez tworzenie postów, które dotyczą zagadnień z dziedziny logopedii, ukazują jej różnorodność w typowy dla obecnych

czasów sposób. Tylko w minionym roku akademickim pojawiła się m.in. seria postów na temat specjalizacji w logopedii oraz quizy dla obserwujących. – Współtworzenie KN Logopedii UJ to jedna z najbardziej rozwijających rzeczy, w których miałam okazję uczestniczyć. Dziś z dumą zapraszam studentów do dołączenia wraz z nami do tej wyjątkowej podróży. Gwarantujemy wyjątkowe wspomnienia, nowe znajomości i ogrom treści edukacyjnych – zachęca Aleksandra Roman, sekretarz Koła. Do KNL można dołączyć w każdym momencie roku akademickiego po nawiązaniu kontaktu i pozytywnym przejściu przez obowiązkową procedurę rekrutacyjną.

OLGA SOCHACZEWSKA



Więcej informacji
o KNL UJ:

E-mail: kolonaukowelogopedii@gmail.com

Facebook: [@kolonaukowelogopediiuj](https://www.facebook.com/kolonaukowelogopediiuj)

Instagram: [@co_w_logopedii](https://www.instagram.com/co_w_logopedii)

Studencka Fuzja Smaków

Jesienne wzmocnienie: pęczotto z burakami, szpinakiem i kurczakiem

Deszczowe popołudnia, długie wieczory, pierwsze mroźne poranki – chłód coraz śmiejiej zajmuje miejsce ciepłych dni. Choć wciąż w tę szarość wkradają się ciepłe promienie złotej jesieni, na słoneczne dni przyjdzie nam teraz chwilę poczekać. Na stole miejsce lekkich sałatek powoli zastępują gęste zupy-kremy i rozgrzewające zapiekanki, a w kuchni króluje dynia.

W przygotowaniu tego dania najbardziej zniechęcające może być przygotowanie buraków, ale i tutaj możemy sobie ułatwić sprawę. Wystarczy wykorzystać ugotowane buraki dostępne w sklepach; wtedy należy zetrzeć je na tarce o grubych oczkach i podsmażyć przez chwilę na łyżce masła, doprawiając do smaku szczyptą soli, cukru i kwasku cytrynowego. Polecam jednak upieczenie warzyw, co wydobędzie z nich niezwykłą

słodycz, którą doskonale przełamują sól i rozmaryn.

Pęczotto smakuje doskonale na ciepło, posypane odrobiną startego żółtego sera. Kasza sprawia, że jest lekkie, ale sycące, zapewniając energię nawet podczas długiego i wymagającego dnia. Doskonale przechowuje się w lodówce, zatem przygotowane w weekend zapewni ciepły obiad przez kilka zabieganych dni.

ALEKSANDRA KOCERBA



**PĘCZOTTO
Z BURAKAMI, POREM
I KURCZAKIEM
(PORCJA DLA 3-4 OSÓB)**

SKŁADNIKI:

- ½ szklanki kaszy pęczak,
- 250 ml wody lub bulionu warzywnego,
- 5 średniej wielkości buraków,
- pęczek świeżego szpinaku,
- 1 duży fileć z kurczaka,
- 3 łyżki oliwy z oliwek,
- 1 ząbek czosnku,
- 1½ łyżeczki suszonego rozmarynu,
- sól, pieprz

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Warto zacząć od przygotowania buraków. Jak wspominałam, można to zrobić na dwa sposoby – jeśli mam więcej czasu, wolę dodać do pęczotta upieczone warzywa. Buraki obierz, optucz i pokrój w plastry o grubości ok. 0,5 cm. Plasterki wrzuć do rękawa do pieczenia, dodaj oliwę, przeciśnięte przez praskę ząbki czosnku, rozmaryn i szczyptę soli. Gotowe warzywa wstaw do piekarnika rozgrzanego do 180 stopni na około 40-45 minut; powinny być chrupiące, ale miękkie.

Pęczak wysyp na sitko i przepłucz go zimną wodą. Wrzuć kaszę do garnka i zalej ją bulionem lub wodą (jeśli używasz samej wody, dodaj szczyptę soli). Poziom wody powinien być około 2-3 cm ponad pęczakiem. Kaszę zagotuj, a potem gotuj ją na wolnym ogniu pod przykryciem przez około 25-30 minut, ewentualnie dolewając wodę, jeśli odparuje.

Fileć z kurczaka pokrój w średniej wielkości kostkę i podsmaż na złoty kolor.

Szpinak starannie wypłucz pod bieżącą, zimną wodą i delikatnie go osusz. Na patelni rozgrzej łyżeczkę masła i wrzuć liście szpinaku; wystarczy minuta-dwie. Dodaj odrobinę soli.

Wszystkie składniki połącz na dużej patelni. Spróbuj, czy danie jest wystarczająco słone i ewentualnie dodaj też odrobinę pieprzu, by podkreślić smak – ale rozmaryn powinien nadawać wystarczająco intensywny aromat.

Obiecuję, że tylko brzmi pracołtonnie – ale warto spróbować!

Smacznego!

Rekomendacje kulturalne dziennikarzy „WUJ-a”:

Rozliczeń Smarzowskiego ciąg dalszy



Jeśli ktoś spodziewa się lekkiej kontynuacji „Wesela” Smarzowskiego z początku wieku, już po pierwszych scenach zaliczy mocne zderzenie. Nowe „Wesele” to nie tylko zgoda inna opowieść od swojego pierwowzoru, ale też gorzkie podsumowanie historii i stereotypów obecnych w polskim społeczeństwie.

Ciekawy zabieg konstrukcyjny zastosowany przez reżysera w postaci retrospekcji zbudowanej na analogiach pozwala widzowi nie tylko poznać mało znane oblicza polskiej przeszłości, ale też dostrzec hipokryzję w codziennych zachowaniach. Stąd z jednej strony mamy Antoniego Wilka, weterana pamiętającego wojnę, który w dniu ślubu wnuczki dostaje

od społeczności żydowskiej medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. A z drugiej jego syna, granego przez Roberta Więckiewicza, który woli „nie rozgłaszać” tej nowiny, choć sam prawdopodobnie ma korzenie żydowskie.

Trzeba pamiętać, że „Wesele” nie jest filmem opartym wyłącznie na krytyce czarnych plam w dziejach Polaków – gdzie na pierwszy plan rzucają się antysemityzm, ksenofobia i kolaboracja z okupantem. Na ekranie dostrzec też można sporo zachowań świadczących o bohaterstwie i niezgodzie na okrucieństwo rzeczywistości.

W filmie widzimy wiele analogii współczesności do przeszłości (i na odwrót), gdzie, przykładowo,

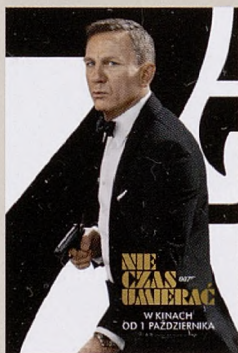
zagrożeniem już nie są „Żydki”, ale „tęczowa zaraza”. Tego typu porównania towarzyszą nam niemal przez cały film, aż w końcu zabieg retrospekcji powoli zanika, a sceny z wesela pokrywają się z obrazami z historii, widzianymi oczami seniora rodu Antoniego Wilka.

Oczywiście w aktualnym „Weselu” nie brakuje luźnych nawiązań do pierwotnego tworu tego samego reżysera. Jednak pisanie o wspólnych mianownikach mija się z celem.

ADRIAN BURTAN

„WESELE”,
REŻ. WOJCIECH SMARZOWSKI,
2021, POLSKA

Zmierzch legendy



Najnowsza część o przygodach słynnego agenta 007 to jedna z najbardziej i najdłużej wyczekiwanym premier roku. Przez pandemię i związane z nią przesunięcia daty emisji filmu cierpliwość fanów na całym świecie została wystawiona na nie lada próbę. Jednak warto było poczekać, aby móc się przed wielkim ekranem i podziwiać po raz ostatni Daniela Craiga w roli legendarnego Jamesa Bonda.

„Nie czas umierać” to film o odwadze, poświęceniu, a także ludzkiej zazdrości, szaleństwie i samotności. Zwłaszcza to ostatnie słowo zostało ze mną najdłużej po skończonym seansie. Samotność okazuje się być źródłem bó-

lu, cierpienia, a zarazem niecnym planów i chęci zemsty. Jak to jest żyć w świecie, w którym nie można nikomu zaufać, bo wróg czai się za każdym rogiem i każdym przyjaznym uśmiechem? Jak się czuje człowiek, który nie może prawdziwie kochać, bo miłość staje się jego słabym punktem? Życie w ciągłym niebezpieczeństwie, wśród nieprzyjaznych ludzi i z lufą przy skroni sprawia, że samotność nie odstępuje naszego bohatera.

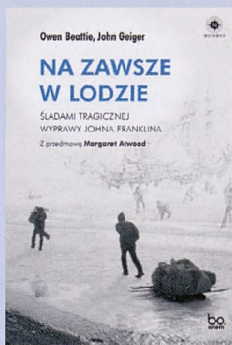
Ważnym aspektem filmu jest ukazanie przez twórców złożonej osobowości, na którą mają wpływ nawet pozornie błahe wydarzenia z przeszłości. To cenna lekcja pokory i zrozumienia, którego tak

często nam brakuje. Mimo całego okrucieństwa świata i istniejącego na nim zła, epatującego z ekranu podczas seansu, możemy także wychwycić iskry nadziei i tlącej się miłości. Bo w wielkim finale „Nie czas umierać” nie liczy się nic więcej, tylko to, kogo się kocha. A co wygra? Miłość, odwaga, zemsta czy poświęcenie? A może wszystko naraz...

JUSTYNA ARLET-GŁOWACKA

„NIE CZAS UMIERAĆ”,
REŻ. CARY JOJI FUKUNAGA, 2021,
STANY ZJEDNOCZONE,
WIELKA BRYTANIA

Arktyczny koszmar



Zbliżająca się zima to idealny moment, by wybrać się w wędrówkę po Arktyce, jaką oferują Owen Beattie i John Geiger. XIX wiek, Wielka Brytania. Popularność ekspedycji badawczych, które mogły przynieść śmiałkom wieczną sławę. Niestety, nie wszystkie kończyły się powodzeniem. Tak też było w przypadku historii wyprawy sir Johna Franklina opisanej w książce „Na zawsze w lodzie”. Celem podróży było odkrycie morskiej drogi z Europy do Azji. Mimo, że zawsze tego typu wyprawy okraszone były ogromną dozą ryzyka, nic nie wskazywało na tragedię, jaka miała nastąpić. Fundusze, nowoczesne statki, świetna załoga i jeszcze lepszy dowódca. Wszystko

musiało się udać. A jednak... giną wszyscy członkowie wyprawy – blisko 130 marynarzy przepada bez śladu, a wraki statków odnaleziono dopiero kilka lat temu. Pierwsza część książki traktuje o samej historii wyprawy, druga zaś skupia się na dotarciu do rozwiązania zagadki tragicznego finału ekspedycji. Podejrzewano, że nie doprowadziła do tego sama przyroda, wysnuwano domysły, że kryło się za tym coś gorszego. Autorzy odstaniają kolejne fakty – niektóre naprawdę mrożące krew w żyłach. Ten niezwykle rzetelny reportaż łączy w sobie cechy powieści kryminalnej i thrillera. Z jednej strony autorzy przekazują czytelnikom wiele faktów i badań,

z drugiej – kierują naszą uwagę na przeżycia i emocje, jakie mogły towarzyszyć załodze.

Książkę można polecić wszystkim fanom arktycznych klimatów oraz tym, którzy chcieliby poznać historię i złożoność takich wypraw. Bez wątpienia jest to jednak pozycja dla fanów mocnych wrażeń.

KAROLINA IWANIEC

OWEN BEATTIE, JOHN GEIGER,
„NA ZAWSZE W LODZIE. ŚLADAMI
TRAGICZNEJ WYPRAWY JOHN
FRANKLINA”, WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Jagiellońskiego,
KRAKÓW 2021

FOTOREPORTAŽ



FOTOREPORTAŻ

cd. na str. 15

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego

Zdjęcia: Lucjan Kos

